

# Gazeta Wąbrzeska

Organ Katolicko-Narodowy



Przedpłata: miesięcznie wynosi zł 1,50 z dostawą pocztową zł 1,69, z odnośnikiem w dom przez specjalnych posłańców zł 1,75. Cena egzemplarza pojedynczego wynosi gr 15.

Wychodzi trzy razy tygodniowo: na wtorek, czwartek i sobotę.



Ogłoszenia: wiersz m. lim. na stronie 7-lam. gr 10, na stronie 4-lamowej za tekstem gr 30, w tekście gr 50, na 1 str. gr 75. Przy powtórzeniach udziela się rabatu. Dla zagranicy 50% nadwyżki.

Adres redakcji i administracji: Wąbrzeźno, ul. Chelmińska 1.



Bóg i Ojczyzna!

Telefon nr. 69.

W jedności siła!

## Podatek od zysków majowych.

Zarzuca się często opozycji, że nie przejawia inicjatywy w ciężkim położeniu obecnym, że nie chce „współpracować rzeczowo”, a do wszelkich zamierzeń rządu odnosi się negatywnie. Np. rząd obecnie szuka nowych źródeł dochodu. Opozycja zajęła stanowisko przeciwne nakładaniu nowych podatków. Ale czy słusznie zrobiła, czy nie stosuje zbyt bezwzględnie zasady, że w obecnej chwili nie należy podwyższać świadczeń publicznych?

Niema reguły bez wyjątku. Poszukajmy jakiego źródła podatkowego, które da dochody skarbowi, a nie będzie z tem związane żadne utrudnienie życia gospodarczego. Prawie wszyscy dziś narzekają na kryzys i zubożenie. Ale są tacy, którzy mówią, że nie jest jeszcze najgorzej, że Polska w ostatnich kilku latach poczyniła wielkie postępy. Tych optymistycznych zapewnień nie można zgóry poddawać w wątpliwość. Jeżeli ktoś mówi, że jest dobrze, to trzeba mu wierzyć; przynajmniej w tem znaczeniu, że jemu jest dobrze. I oto mamy niewyzyskane dotychczas źródło podatkowe. Można obciążyć specjalnym podatkiem tych wszystkich, którzy w ostatnich pięciu latach wykazali wzrost swojego majątku, względnie wysoki wzrost dochodów.

Podatek ten należałoby pobierać w dwóch postaciach. Najpierw, jako podatek od przyrostu majątku. Jeżeli ktoś w r. 1925 nic nie miał, a obecnie dorobił się pięknej posiadłości ziemskiej lub innych, uchwytnych wartości, to od tego przyrostu w dzisiejszych ciężkich czasach powinienby zapłacić podatek. Wiadomo, że mimo ogólnego kryzysu powstał „nowi panowie”, nowa niemal arystokracja. Cały szereg ludzi przewrót majowy nie tyle „postawił” na nogi, ile wsadził do pięknych samochodów; przedtem używali nog, jako wyłącznego środka komunikacyjnego, czasem sobie tylko pozwalali na tramwaj. Ludzie ci zmienili swój wygląd zewnętrzny, podnieśli swoją stopę życiową, często także i pozmieniali żony; wszystko to jest wyrazem pewnych przeobrażeń społeczno-gospodarczych, które może się zająć nasz system podatkowy.

A następnie należałoby opodatkować różnicę między dochodem, osiąganym obecnie, a dochodem np. z r. 1925. Pewien, nawet dość znaczny wzrost dochodu w ciągu 5 lat jest zupełnie naturalny, choćby z uwagi na zmianę wartości złotego. Ale cały szereg ludzi porobił „bajeczne” kariery. Posuwali się naprzód w tempie zawrotnym. Jest rzeczą słuszną, by podatek uwzględniał wzrost tego tempa, by był tem wyższy, im większy jest przyrost majątku, względnie wzrost osiągniętych dochodów. Jeżeli ktoś tylko podniósł swój dochód, względnie majątek, to powinien płacić podatek mniejszy, aniżeli ten, kto nie miał nic przed 5 laty, a teraz jest „obywatelem ziemskim”, lub kto dawniej zarabiał w gazecie 500 zł. miesięcznie, lub zajmował się mało lukratywną pracą malarską, a obecnie jest wielkim dygnitarzem państwowym, dyrektorem państwowego przedsiębiorstwa, lub posiadaczem bardzo dochodowej koncesji monopolowej.

Podatek ten byłby sprawiedliwym. Ten wzrost majątku lub dochodu jest wywołany przez konjunkturę, albo przez to, że ujawnili się różni genjusze, różne cudowne dzieci, które nie mogą być wynagradzane tak, jak zwyczajni śmiertelnicy. Konjunktura przynosi dochody niezapracowane, a genjusz może zapłacić cięższy podatek, bo i tak da sobie radę. A następnie podatek ten byłby łatwym do ściągnięcia. Płaciłby go żywiły „państwo - twórcze”, współpracujące chętnie z rządem, a nie żadni „par-

tyjnicy”. Niewątpliwie płatnicy tego podatku śpieszyliby na wyścigi do kas skarbowych.

Po wojnie wprowadzono w różnych krajach podatki od zysków wojennych. Myśmy mieli wojnę domową, albo, jak się często mówi, „rewolucję majową”. Dlaczego niema być podatku od zysków z rewolucji? Można by ten podatek nazwać podatkiem „od państwo - twórczego wzbogacenia

się”, ale to nazwa zbyt ciężka. Krócejby brzmiało: „podatek sanacyjny”, a może najlepiej: „podatek od zysków majowych”. Zresztą mniejsza o nazwę, chodzi tu o ideę, którą niewątpliwie decydujące czynniki wezmą pod uwagę. Nie zaszkodziłoby może, gdyby się uchwaleniu tego podatku nadało charakter uroczysty; można go wprowadzić specjalnie ku uczczeniu pięciolecia radosnej twórczości.

## Machinacje „sanatorów” na szkodę Skarbu Państwa przed sądem.

Mimo że 1 mil. zł. skradli, w Brześciu nie byli... — Tajemnice „radości życia” w rodzinie „sanacyjnej”.

We Lwowie rozpoczął się proces przeciwko wybitnym „sanatorom” braciom Vienzenem i ich przyjacielom Strzeleckiemu i Lauternowi o oszustwa na szkodę Skarbu Państwa, które w sumie przekroczyły 1 milion zł. Oskarżeni byli właścicielami wzgl. kierownikami firmy „Produkcja” w Kołomyi, która odbierała w komis produkty naftowe od państwowej fabryki olejów „Polmin”. Z pogwałceniem wszelkich przepisów prawa handlowego i postanowień umowy z „Polminem” oskarżeni nie odstawali gotówki za odebrane produkty naftowe. Stosunki i zaufanie jakim cieszyli się oskarżeni u osób najwyższej w państwie posta-

wionych, dodawały widocznie oskarżonym „odwagi” do robienia nadużyć. — Sprawa cała jest niezmiernie skomplikowana, gdyż oskarżeni celem zatarcia śladów, dopuszczali się niszczenia i fałszowania ksiąg handlowych.

Mimo, że w sprawie tej było kilka interpelacji w Sejmie i oszukaństwa tych „sanatorów” powszechnie były znane, do Brześcia ich nie wywieziono.

Rozprawa, która nareszcie się rozpoczęła potrwa 14 dni. Wielka ta afera odsłaniająca rąbek tajemnic rodziny „sanacyjnej” żywo wszystkich interesuje.

## Wyrzucanie pieniędzy w błoto.

Tygodnik paryski „Polak we Francji” w n-rze 25 podaje wiadomość, zatytułowaną: „Skandal”. Ostatnio w Paryżu powstało nowe pismo sanacyjne „Dziennik Polski”, który rozpoczął swój żywot od przedruku znanych artykułów Boy'a-Zeleńskiego, zachwalających praktyki maltuzjańskie. „Polak we Francji” podaje, że „Dziennik Polski” już otrzymał 120 000 franków subwencji, która ma niedługo być podwyższoną do 300 000. Tygodnik katolicki rzuca słuszną uwagę pod adresem

naszej ambasady: „Czy nie lepiej byłoby subwencją wspomóc nędzę wychodzącą, niż pocieszać naród, że upodleniem i grzechem można dojść do szczęścia?”

Opinia w kraju słusznie będzie zdziwiona, że w dobie tak ostrego kryzysu, jaki Polska przeżywa, w Paryżu zakłada się za pieniądze państwowe nowe wydawnictwo, które w dodatku jest rozsądnikiem zepsucia i waśni wśród naszego wychodźstwa.

## Kominy fabryk przestają dymić.

Z Łodzi donoszą, że widzewskie fabryki manufaktury zostały we środę zamknięte. 7 000 robotników znalazło się bez pracy na bruku.

W poniedziałek jedyna na Śląsku fabryka szkła w Orzeszu została zamknięta, wszystkie zaś piece gaszone.

## Cofnięcie dodatków inwalidom.

Dotychczas (od roku 1928) wszyscy inwalidzi otrzymywali oprócz zaopatrzenia dwa dodatki. Wypłacano je narazie z nadwyżek budżetowych, a później na podstawie budżetu normalnego, co miesiąc z góry. Od 1 sierpnia br. dodatki te będą cofnięte.

Pierwsza kategoria inwalidów straci przez to od 9,3 do 12 procent zaopatrzenia inwalidzkiego.

Druga kategoria (bardziej upośledzonych przez wojnę) straci na skutek nowej obniżki od 7 do 10 procent zaopatrzenia.

## Francja i projekt Hoover'a,

O przyjęciu, jakiego doznała propozycja prez. Hoovera w prasie paryskiej, donosi korespondent „Kuryera Warszawskiego” co następuje: „Sauerwein w „Matinie” przyznaje, że skoro Niemcy przestaną płacić, choćby w ciągu tylko jednego roku, trudno przypuścić, aby łatwo było uzyskać od nich wznowienie przerywanych wpłat.

Blum upiera się przy twierdzeniu, że orędzie Hoovera nie dotyczy transzy bezwarunkowej, ale pod tym względem stanowi jedyny wyjątek w całej prasie francuskiej...

Propozycja Hoovera, to koniec od-

szkodowań — stwierdza z całą stanowczością Bainville w „Liberte”.

Pertinax w „Echo de Paris” uważa, że inicjatywa Hoovera jest pożądaną zachętą dla najśmielszych marzeń nacjonalistów niemieckich i doszczętnie rujnuje stabilizację praw międzynarodowych.

„Temps” uważa, że warunki Hoovera są niemożliwe do przyjęcia dla Francji, a artykuł Bernusa w „Journal des Debats” należy cytować dosłownie, gdyż najwierniej odaje nastroj opinii francuskiej.

„Gest Hoovera — pisze Bernus — podyktowała mu głównie chęć ura-

owania olbrzymich kapitałów amerykańskich, ulokowanych w Niemczech, a rezultatem tego będzie całkowity rewanż Niemiec nad zwycięzcami. Duch szaleństwa powiewa nad światem. Wszędzie pod pretekstem ratowania pokoju, dostarcza się pomocy tym, którzy pracują dla wojny”.

Prasa radykalna „Oeuvre”, „Republique”, „Quotidien”, „Ere Nouvelle”, czyni zastrzeżenia, co do upośledzenia praw Francji z tytułu odszkodowań, ale przez wspólnotę ideologiczną, nazywa gest Hoovera szlachetnym, wspaniałomyślnym, chociaż nikt się nie łudzi, że Ameryka rychło odbije sobie poniesione ofiary, a Francja znajdzie się w obliczu wielomiljardowego deficytu.

## Nowe śmiercionośne wynalazki.

Prasa berlińska donosi o wynalezieniu przez inżyniera niemieckiego Gerlicha nowego systemu broni palnej, zwielokrotniającego sprawność karabinów i dział. — Dzięki zastosowaniu t. zw. halger-ultra na bojów pociski z nowych karabinów mają osiągać szybkość początkową 1500 metrów na sekundę i zdolne są przebić grube płyty pancerne. Gerlich skonstruował ponadto karabin piechoty, którego specjalne naboje wychodzą z szybkością początkową 1740 metrów na sekundę tj. dwa razy większą, aniżeli w dotychczasowych karabinach.

Szczegóły konstrukcyjne i zasady, na których opiera się nowy wynalazek trzymane są w jak najściślejszej tajemnicy. Przypuszcza się, że chodzi tu o nowy skład prochu i sposób ładowania. Wynalazek ten ma potroić sprawność dział okrętowych, fortecznych i granatów. Zapoczątkowane w instytucji badań broni palnej pod Berlinem próby urzędowe kontynuowane będą w najbliższych dniach. Gerlich ma nadzieję, że wynalazek swój wkrótce ulepszy, tak, aby pociski osiągały szybkość początkową 3000 metrów na sekundę. Przyczyniłoby się to do znakomitego wzmoczenia sprawności artylerji przeciwlotniczej.

## Porwanie Polaka.

Na odcinku granicznym w rejonie Kołtyniany wydarzył się nowy fakt prowokacji litewskiej. Przechodzący wzdłuż granicy włościanin widzieli, jak straż litewska uprowadziła siłą w głąb terytorium litewskiego obywatela polskiego, rolnika Dominika Kozłowskiego, który, mając przepustkę rolną, znalazł się na granicy litewskiej. Strażnicy litewscy zakuli Kozłowskiego w kajdany, pobili go kolbami i uprowadzili gwałtem. Świadkowie tego zajścia słyszeli, jak strażnicy litewscy krzykali: „Ty szpiegu, zginiemy, jak pies”.

## Skutki piorunów.

W czasie ostatnich burz deszczowych, jakie przeszły nad powiatem krzemienieckim, we wsi Grada spłonął od uderzenia piorunu dom mieszkalny Antoniego Lipczewskiego i zabity został 8-letni syn Lipczewskiego, Jan; również od uderzenia piorunów spaliły się doszczętnie gospodarstwa Jana Olchowskiego we wsi Ryboza i Katarzyny Czerpak we wsi Popowce; na państwie koło wsi Komarówki piorun zabił 8-letniego Konrada Samborskiego.

## Zgon gen. Rożena.

We środę zmarł w Warszawie generał Władysław Jaxa-Rożen, komendant główny „Strzelca”.

Zmarły należał do ludzi najbliższych J. Piłsudskiemu przed wojną światową i później.

## Niezadowolone wzrasta.

Z Warszawy donoszą, że na wiadomość o dalszej redukcji płac pracowników państwowych, personel głównych warsztatów kolejowych na Pelcowiznie porzucił pracę i odbył godzinną „masówkę”. Również w ciągu godziny z tego samego powodu nie były czynne warsztaty parowozowni na Czystem.

## Nowinki o Kostku.

Wiadomości o mającym nastąpić powołaniu płk. Kostka Biernackiego na stanowisko wojewody nowogrodzkiego wywołały w całej Polsce zdumienie i liczne komentarze.

Zdaje się, że sprawa tej nominacji nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana. Podobno opiera się jej i premier i wielu ministrów. Przeważa jednak wpływ „centralnej figury”. Rzecz rozstrzygnie się jednak w najbliższym czasie.

Narazie ostatni numer „Dziennika Personalnego M. S. Wojsk” przeniósł płk. Wacława Kostka - Biernackiego w stan nieczynny na przeciąg 1 roku.

Mówią, że p. Kostek - Biernacki przejdzie najpierw „szkołę” administracyjną przy boku komisarza rządu m. Warszawy Jaroszewicza, jako jego zastępca, a potem dopiero otrzyma nominację na wojewodę nowogrodzkiego.

## Cenny zabytek spłonął.

W Jankowicach Kościelnych, pow. sandomierskiego, spłonął od uderzenia pioruna modrzewiowy kościółek, wybudowany około r. 1670. Kościółek ten był jednym z ciekawszych starych zabytków w Polsce.

## Wypadek na „wiankach”.

W Wilnie we wtorek, w czasie „wianków” 5 osób wybrało się łodzią na spacer po Wilji. Nieumiejętne wiosłowanie spowodowało dostanie się łodzi pomiędzy dwa połączone z sobą staki parowe. Łódź wyrwała się, a wszystkie osoby wpadły do wody. Filomenę Urbanowską zdołał wyratować starszy posterunkowy Kukliński, córce jej również uratowano, natomiast Jadwiga Urbanowska utonąła.

## Pierwsza transza.

Z Warszawy donoszą o przybyciu przedstawicieli polsko - francuskiej spółki akcyjnej do budowy kolei górnośląsko-gdyńskiej.

Pierwsza transza pożyczkowa będzie wypłacona skarbowi państwa w sobotę 27 bm. Wyniesie ona 165 milionów franków.

## Umowa niemiecko-sowiecka.

Dnia 24 czerwca zastępca komisarza spraw zagranicznych Krestinskij i ambasador niemiecki von Dirksen podpisali w Moskwie protokół o przedłużeniu mocy obowiązującej paktu, zawartego pomiędzy ZSRR a Rzeszą Niemiecką dnia 24 czerwca 1926 w Berlinie. Równocześnie termin obowiązywania konwencji zawartej przez oba rządy w sprawie procedury koncyliacyjnej został uzależniony od trwania mocy obowiązującej wyżej wzmiankowanego paktu.

## Przelecieli Atlantyk.

Lotnicy amerykańscy Post i Gatty, którzy we wtorek wystartowali z Karbour Grace do lotu transatlantyckiego, wylądowali 24. 6. o g. 18,40 na lotnisku w Hanowerze. Po próbnym starcie lotnicy zmuśnieni byli do lądowania, celem uzupełnienia zapasu gazoliny. O godz. 19,10 samolot wystartował w kierunku Berlina, do którego przybył o godz. 20,30, lądując na lotnisku w Tempelhofie. Jeden z silników ma być podobno lekko uszkodzony. Lotnicy przenocują w Berlinie.

## Upadłość firmy wiedeńskiej.

Znana firma konfekcyjna „Józef Zwieback i Brat” w Wiedniu zgłosiła w sądzie wniosek o otwarcie postępowania układowego. Pasywa firmy wynoszą 1.700.000 sh. Firma ofiarowuje wierzycielom 35 proc.

## Katastrofa autobusowa.

Na szosie pod Sremem rozbił się autobus, kursujący po powiecie sremskim. W autobusie jechało 12 osób, z których trzy odniosły ciężkie rany, reszta zaś lżejsze. — Przyczyną wypadku było złamanie się osi podczas jazdy.

## Osadnictwo polskie na pograniczu.

Opinia niemiecka jest wzburzona wiadomościami, jakie nadchodzą z Pogranicza a jakie godzą poważnie w „niemieckość” tych terenów. Oto niejaki Sarrazin, właściciel dóbr ryckich Goltzen, mieszkający w Polsce, sprzedaje swój majątek za pośrednictwem firmy Paul Salomon w Landsbergu nad Wartą między włościan Polaków z Nowego Kramska. Jakkolwiek alarmy niemieckie są tu zrozumiałe, to jednak fakt powyższy dobrze świadczy o przeżności polskiego elementu na Pograniczu, który nie tylko, że skutecznie broni swego stanu posiadania, ale który nawet przechodzi do ofensywy i pomnaża polski stan posiadania na ziemi.

## Wybrano Poincare'go.

We wtorek odbyły się doroczne wybory do paryskiej rady adwokackiej. Dziekanem rady obrano Poincare'go, b. prezydenta; otrzymał on 804 głosy na 952 głosujących. Poincare nie był obecny na zebraniu, gdyż z powodu rekonwalescencji przebywa w posiadłości swej w Lotaryngji. Dotychczasowy dziekan rady adw. Payen udał się do rezydencji Poincare'go, aby złożyć mu gratulacje.

## Właściwy obraz wyborów plockich.

Jak doniosła prasa warszawska, komisja okręgowa w Plocku rozpoczęła we wtorek rano obliczanie głosów. Komisja, na skutek reklamacji pełnomocników listy nr. 4 i 7, uznała za konieczne, zbadanie wyników we wszystkich obwodach, cyfry bowiem, podane półoficjalnie przez PAT, różnią się zasadniczo od wyników, jakie posiadają pełnomocnicy tych list z poszczególnych obwodów.

Uderza przede wszystkim szczegół wysoce charakterystyczny, że nie podano do wiadomości rzeczy zasadniczej, a mianowicie ilości oddanych głosów, ani też ilości głosów unieważnionych. A wedle tego będzie się można dopiero zorientować.

Cyfry, jakimi pełnomocnicy list opozycyjnych rozporządzają na podstawie odpisu protokołów z poszczególnych obwodów różnią się znacznie od cyfr, podanych przez PAT. Z zestawień niekompletnych wynika, że np. lista nr. 1 uzyskała 37,437 głosów, nr. 4 — 31,219, a nr. 7 — 50,001, co się nie zgadza z cyframi, ogłoszonymi półoficjalnie.

Różnice liczb, przy których upierają się mężowie zaufania, i liczb protokołów są uderzające. Oto przykłady z powiatu plockiego.

W Bielsku mężowie zaufania stwierdzają, że na „jedynek” padło 296 gl., a protokół komisyjny podaje... 896!

W Lelicach mamy w tej samej kolejności 78 i 278;

w Pilichówku — 68 i 168;  
w Krubicach — 83 i 383;  
w Mniszewie Murowanym — 316 i 616;  
w Rembowie — 158 i 358;  
w Giżynie — 87 i 187;  
w Sągotech — 86 i 286;  
w Rogowie — 85 i 285;  
w Zagóbkę — 77 i 277;  
w Radzanowie — 149 i 449.

## O działalności p. Składkowskiego.

Z racji opuszczenia przez generała Felicjana Sławoj - Składkowskiego stanowiska ministra spraw wewnętrznych i objęcia tegoż przez płk. Bronisława Pierackiego krakowski „Głos Narodu” pisze w num. 167:

— „Parę słów należy się p. gen. Składkowskiemu jeszcze z racji wykonanych przez niego prac.

Zostawia po sobie samorząd w ruinie. Nie przeprowadził przez Sejm ustaw samorządowych, choć je zapowiadał; bez troski zaś o przyszłość wydał ten ważny odcinek życia zbiorowego w ręce komisarzy. Sam zresztą nie objawiał większej ochoty do zajmowania się nim. Zostawił go podwładnym siłom.

Nie lepiej przedstawia się administracja z chwilą jego odejścia. Jest ona dziś domeną jednej — zresztą „bezpартyjnej” — partji, a starostowie i wojewodowie biorą ex officio udział w jej zebraniach, jak to in illo tempore bywało, kiedy Galicją władali cesarscy namiestnicy.

Największym jednak z pewnością dziełem p. gen. Składkowskiego pozostaną dwukrotnie za jego czasów odbyte wybory parlamentarne. Jeśli

Jak widać z tego, różnice polegają na mniej ni więcej tylko na okrągłych setkach. Okręgowa komisja wyborcza zapewne chyba odnośnych mężów zaufania oraz przewodniczących obwodowych komisji wyborczych, celem wyjaśnienia, skąd powstały owe zgola odmienne cyfry, oraz celem zbadania autentyczności podpisów na protokołach.

„Gazeta Warszawska”, omawiając wybory, stwierdza, że wśród głosów, które padły na listę nr. 1 kilkanaście tysięcy przypada na głosy niepolskie (żydowskie i niemieckie). Pismo notuje następnie fakty licznych nadużyć wyborczych.

— „W wielu obwodach — czytamy w „Gazecie Warszawskiej” — do komisji wyborczych nie byli dopuszczeni w ciągu kilku godzin mężowie zaufania list opozycyjnych; poza tem urzędowanie komisji okręgowej, w trakcie obliczania głosów, było co najmniej dziwne. Pod tym względem wybory plockie nie różniły się naogół zbyt od wyborów z roku 1930.

Te same metody nacisku administracyjnego, terror wyborczy, uprzywilejowanie z pominięciem prawa listy rządowej, wszystko to, co jest już dobrze znane opinii polskiej pod mianem „sanacyjnych wyborów” spotykało się na każdym kroku w okręgu plockim przy wyborach uzupełniających.

Licząc na te metody oraz na wierność swoich sojuszników żydowskich, niemieckich i marjawickich, mógł obóz rządowy, jak zaznacza „Gazeta Polska” „o rezultat wyborów w okręgu plockim w dn. 21 czerwca r. b. być zupełnie spokojnym”.

Nie zmienia to jednak faktu, że wybory plockie przy głębszej analizie cyfr wykazują zgola i n n y o b r a z, niż ten, jakiego dopatruje się w nich prasa „sanacyjna”.

pierwsze, z roku 1928, nie przyniosły jeszcze pełnego zwycięstwa „jedynce”, to jedynie dlatego, że p. generał Składkowski jeszcze nie miał potrzebnego doświadczenia. Drugim razem, w roku 1930, poszło już lepiej, tak nawet dobrze, że „jedynek” uzyskała większość w obu izbach parlamentarnych.

Nie na ostatnim wreszcie miejscu w rzędzie „zasług” p. gen. Składkowskiego postawić należy „pacyfikację” Małopolski Wschodniej i wogóle metody, przy pomocy których rozgramiano opozycję.

Czemuż więc przypisać fakt, że mający tych zasług (już bez cudzysłowu) dla reżimu pomajowego, odchodzi ze swego stanowiska i obejmuje niższą w hierarchji placówkę? Mielizby rację ci, którzy sądzą, że dzieje się to dla ułatwienia układów z Ukraincami? Byłoby więc prawdą, co się mówi w kołach politycznych, że p. generał Składkowski przesadził w gorliwości i że taką o nim o inje wydał sam „komendant”.

Nie odpowiemy na te pytania. Bo i na podstawie czego?

Może się już Polska z nim nie spotka na tym odcinku życia państwowego. Oby!” —

## Po nowej niższej płac urzędniczych.

W uzupełnieniu wiadomości o skasowaniu przez radę ministrów dodatków specjalnych do uposażeń urzędniczych podajemy, że t. zw. dodatki budowlane, ustalone ostatecznie uchwałą rady ministrów z dnia 20 stycznia 1930 roku, skasowane zostały całkowicie. Całkowicie skasowany został również dodatek stołeczny, przysługujący na podstawie uchwały rady ministrów z d. 6 grudnia 1927-go roku wszystkim urzędnikom państwowym i zawodowym wojskowym, pełniącym służbę na obszarze m. st. Warszawy. Dalej, skasowany został całkowicie dodatek do uposażeń funkcjonariuszów służby katastralnej, wprowadzony w 1929-ym roku i uzupełniony uchwałą rady ministrów z d. 12 stycznia 1931-go roku.

Wszystkie te dodatki skasowane zostają z d. 1 lipca 1931 roku. Dodatek kresowy, przyznany uchwałą rady ministrów z d. 6 grudnia 1927 r. funkcjonariuszom państwowym, oraz zawodowym wojskowym, pełniącym służbę na obszarze województwa śląskiego, m. Białej i m. Gdyni, oraz dodatek kresowy, przyznany uchwałą rady ministrów z dnia 20 stycznia 1930 roku funkcjonariuszom państwowym, pełniącym służbę na obszarze półwyspu

Hel i innych miejscowości powiatu morskowego — zmniejszony zostaje do połowy, również poczynając od d. 1-go lipca rb.

Zarządzenia w sprawie nowego ograniczenia poborów zaskoczyły wszystkich, nikt się bowiem nie spodziewał, by zarządzenia majowe o ograniczeniu 15-procentowego dodatku tak szybko okazały się za szczupłe.

Wyciekano niedzieli, w której odbywały się wybory w Plocku i zaraz nazajutrz opublikowano dalsze zarządzenia, które do urzędników stolicy, na Śląsku, w pasie nadmorskim oraz do inżynierów odnoszą się z całą bezwzględnością, redukując im pobory wraz z poprzednią zniżką o jedną trzecią.

Radykalizm i pośpiech tych zarządzeń wskazuje najdowodniej w jakim stanie znajduje się stan państwowych finansów i jak się przedstawiają dochody skarbowe. Najfatalniejsze, iż wszystkie zarządzenia zaskakują ludzi, którzy w ciągu tygodnia muszą zrewidować swój dotychczasowy system życiowy i dokonać przebudowy życia na nowych warunkach. Ze się to odbije najfatalniej na całokształcie naszego życia gospodarczego, o tem niema co mówić. — Ze przede wszystkim pierwszą ofiarą będzie zlikwidowanie wszelkich potrzeb kulturalnych i intelektualnych, to rzecz pewna.

Ale najgorsze, że zarządzenie takie stabilizuje u nas stan niepewności. Już i tak żyjemy nieustannie pod znakiem podniecenia i wrzenia, a teraz, gdy takie zarządzenia spadają niespodziewanie w ciągu ty-

godnia, to stan niepewności może się tylko umocnić i utrwalic.

Co utrwala się również: oto, że zarządzenie takie nie jest ostateczne i że po niem nastąpią jeszcze i inne. Ogłoszony równocześnie list premiera Prystora zawiera ustęp:

— „Zmniejszenie zaś wydatków, związane z pracą nad usprawnieniem i uproszczeniem administracji może przynieść praktyczne wyniki budżetowe dopiero po upływie pewnego czasu — nieraz po szeregu miesięcy”. —

Jest to zapowiedź „uproszczenia administracji”, co w rzeczywistości będzie się ograniczało do znacznej redukcji sił pracowniczych i reformy pragmatyki urzędniczej, pozwalającej na usunięcie pracownika bez emerytury. Sprawa ta będzie jednak mogła być załatwiona dopiero po uchwaleniu odpowiednich ustaw przez parlament.

Parlament, w którym B. B. posiada zdecydowaną większość, uchwali każde przedłożenie rządowe, tak jak je uchwalili w poprzedniej kadencji. I tu właśnie tkwi cała niemoralność sytuacji. Budżet ten został uchwalony głosami tylko B. B. Głosami B. B. nadano rządowi pełnomocnictwa do dokonania obniżki poborów urzędniczych o 15 proc. A gdy fakt ten nastąpił, natychmiast ciż sami posłowie, którzy głosowali za budżetem i wspomnianym wnioskiem, podnieśli larum i gwałt w obronie pracowników.

Teraz mamy do zanotowania inny bardzo znamieny objaw. Oto prasa sanacyjna najbardziej liberyjna, żeby nie stracić pocztyności i żeby salwować rząd, podniosła z powodu poniedziałkowej zniżki nowowy alarm:

— „Zgorą pół roku mija od czasu, w którym władza wykonawcza w naszym państwie osiągnęła warunki zgodnej współpracy z władzą ustawodawczą: gdzie są wyniki, gdzie pozytywne owoce tej współpracy?”

Spółczesność pragnie i ma prawo wiedzieć, że rząd w ratowaniu skarbu nie idzie po linii najsłabszego oporu.

Rozumiemy, że w wyszukiwaniu tych źródeł (ratunku) obok sfer rządowych widać udział mogą i powinny także kompetentne czynniki opinii społecznej. Tylko najściślejsza kooperacja rządu i społeczeństwa może przynieść poprawę bytu”. —

Głos cytowany („Kurjera Czerwonego”), który uchodził nie bez słuszności za wyraz polityki pułkownikowskiej, jest świadectwem, że koła te chcą przez obudzenie odpowiedniego nastroju skierować opinię publiczną w innym kierunku i oślanie rząd jak najsilniej. Dzisiaj się wola o współpracę ze społeczeństwem, mówi się nawet o parlamencie, gdy jeszcze niedawno odsuwało się wszelką myśl współdziałania ze społeczeństwem.

To są typowe igraszki z społeczeństwem.

A urzędnicy przy wyborach w Plocku głosowali gremjalnie na... jedynkę...

## Wszystko zależy od Francji.

Omawiając sytuację międzynarodową wytworzoną ogłoszeniem projektu Hoovera, prasa niemiecka w dalszym ciągu podkreśla, że rozwój wypadków zależy obecnie przede wszystkim od stanowiska rządu francuskiego. Odroczenie decyzji rządu francuskiego w sprawie odpowiedzi na propozycję Hoovera ma być, zdaniem dzienników, wyrazem pewnej rozbieżności stanowisk w łonie gabinetu francuskiego. Wielkie zaniepokojenie w Berlinie wywołują wiadomości prasy paryskiej o przygotowaniu pewnych kontrpropozycji francuskich.

## Traktat niemiecko - rumuński.

Biuro Conti donosi, że parafowany w Berlinie w dniu 22 bm. traktat handlowy niemiecko - rumuński podpisany zostanie prawdopodobnie w Genewie w dniu 24 lub 25 czerwca.

Według informacji prasy, projekt traktatu handlowego, opartego na zasadzie systemu preferencyj przewiduje, że Niemcy potrąca Rumunji 50 proc. swej autonomicznej stawki celnej na jęczmień pastewny, a 60 proc. na kukurydzę. Wzamian zato przyzna Rumunja Niemcom znaczne zniżki celne na produkty przemysłowe. Szczegółowa lista taryfowo-celna załączona będzie do traktatu.

## Szpiegostwo sowieckie we Francji.

Sledztwo, toczące się w Paryżu w sprawie zaareztowanego szpiega, kryjącego się pod imieniem „Paul”, którego tożsamości dotychczas nie udało się ustalić, naprowadziło na trop silnie rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej, działającej w różnych miastach portowych Francji. Ostatnio zaareztowano w Nantes dwóch robotników, jednego Węgra i jednego Francuza. Należeli oni do organizacji komunistycznej, która dostarczała agentom sowieckim planów okrętów, budujących się w stoczniach francuskich oraz różnych szczegółów, dotyczących obrony narodowej Francji.

## Głosowanie z muzyką.

Jedno z pism sanacyjnych, opisując przebieg wyborów w ubiegłą niedzielę w okręgu Płock — Płońsk — Rypin — Sierpc, zakomunikowało, że gdzieś tam ludność całego miasteczka na czele z orkiestrą udała się do lokalu wyborczego i złożyła kartki z nr. 1, czyli na B. B. W. R.

Naczelny organ sanacyjny „Gazeta Polska” również wymienia kilka miejscowości, w których ludność „gremjalnie i jawnie” oddawała swe kartki z „jedynekami”.

Pamiętne są wybory z listopada roku ubiegłego, kiedy to prasa notowała bardzo wiele wypadków głosowania przy dźwiękach orkiestr na „jedynekę”. Ale wypadki takie zdarzały się — jeśli nas pamięć nie zawodzi — wyłącznie w okręgach wyborczych wschodnich. Niższe wyrobienie polityczne i pewna jeszcze pierwotność kultury na wschodzie wymagają może takich wrażeniowych podnieć i bodźców dla skłonienia wyborców do spełnienia obowiązku obywatelskiego. Trudno było wszakże przypuszczać, aby to się powtórzyło w takim okręgu, jak Płocki, położonym na zachodzie Polski.

Widoczne jest z tego, iż nie prędko pozbedziemy się w aktach wyborczych metod i sposobów wschodnich. Głosowanie z muzyką staje się niejako symboliczne i nadaje specjalne zabarwienie wyborom w Polsce.

Rzecz naturalna, iż wywołuje ono właściwy skutek. Blok Bezpartyjny utrzymał swój stan posiadania w okręgu płockim, zdobywając dwa mandaty. Stracił jeden mandat. Centrolew — otrzymując dwa, zamiast poprzednich trzech — jeden mandat zabrało Stronnictwo Narodowe, którego lista w poprzednich wyborach była unieważniona.

Udział wyborców był naogół słaby. Główne miasto okręgu, Płock, dał naogół zaledwie 50 procentów frekwencji. Podobnie zachowały się inne większe miasta. — Natomiast, według liczby złożonych kartek, wieś jakoby miała głosować znacznie liczniej, tak, że niektóre miejscowości wiejskie mają wykazywać ponad 80 procentów głosujących.

Do wyborów stanęło jedenaście list, w tem cztery żydowskie. Jednakowoż walka rozegrała się wyłącznie między listami: B. B. — nr. 1, Stron. Narodowego — nr. 4 i Centrolewu — nr. 7.

Na inne listy, jako na beznadziejne, padło stosunkowo mało głosów. W szczególności żydzi mało głosowali na swoje cztery listy. Bez względu na ugrupowanie, zwłaszcza zaś chasydy z Agudy masowo dawali głosy na „jedynekę”.

Temu faktowi zapewne B. B. zawdzięcza, obok oczywiście głosowania z muzyką, nieznaczne powiększenie liczby głosów, które zebrał. Gdyby sprawy osądzać na podstawie głosów prasy sanacyjnej, to stosunkowo powodzenie B. B. w okręgu płockim ma również swe źródło w sposobach agitacji B. B. Oto „Gazeta Polska” w przeddzień wyborów podała taką informację: „Oficjalny komunikat o wydanych już zarządzeniach dla usprawnienia połączeń kolejowych w okręgu płockim (otwarcie przystanku w Koziebrodach, przyspieszenie biegu pociągów wąskotorówki Rypin — Sierpc, obniżka taryf za przewóz drobnicy), oraz o rozpoczęciu w dniu 1. lipca prac przy budowie linii Płock—Sierpc — zmusił opozycję do zamilknięcia, bowiem zapowiedzi te opozycja przedstawiała dotąd jako nierealne „obietanki wyborcze”.

Czy te „obietanki wyborcze” jak określa je „Gazeta Polska” — są realne, czy nie, to się dopiero okaże teraz po wyborach. W każdym razie, niezależnie od powyższego bezspornego stwierdzenia charakteru agitacji pewnych czynników, nie jest wcale tajemnicą, jak i co agitatorzy B. B. opowiadali ludności o różnych ulgach podatkowych, zapomogach itp.

Poza tem w obecnych wyborach płockich ważną rolę odegrały te wszystkie metody i sposoby, które tak wybitnie cechowały wybory listopadowe. One zdecydowały o podziale mandatów. O tem na innym miejscu.

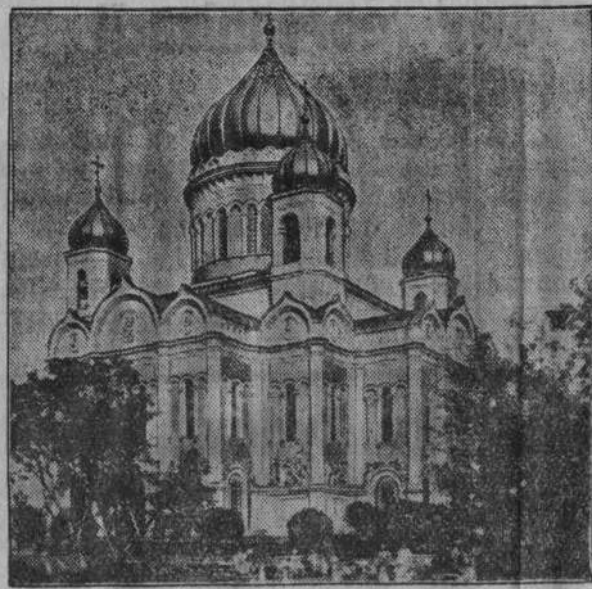
### Niezwykli wycieczkowicze.

Angielscy lotnicy Stack Neville i Chaplin przybyli w środę do Warszawy z Londynu skąd wystartowali o 3-ej rano i wylądowali na lotnisku cywilnym przy ul. Topolowej o godz. 12,30. Po półgodzinnym pobycie, lotnicy wystartowali zpowrotem do Londynu.

Nadmienić należy, że Neville i Chaplin często urządzają takie „wycieczki”, jedząc śniadanie i obiad w różnych stolicach europejskich, a na kolację wracając do Londynu!

### Pożar fabryki wagonów.

We wtorek z nieznanых powodów spłonęła w Wiedniu austriacka fabryka wagonów w Enzensfeld. Zniszczeniu uległa wielka hala do montowania wagonów o rozmiarach 17.000 m<sup>2</sup>.



## Opieka religijna nad wychodźstwem polskiem.

J. Em. ks. kardynał prymas August Hlond otrzymał z Watykanu następujące pismo:

— „Sekretariat Stanu Jego Świątobliwości. Nr. 1215/31.

Z Watykanu, dnia 26 maja 1931.

Eminencjo!

Wiadomo Waszej Eminencji, z jaką troskliwością zajmował się bez przerwy Ojciec Św. położeniem religijnym wychodźców różnych narodowości, którzy przebywając zdala od swych środowisk ojczyźnianych, potrzebują tem starannejszej opieki duchownej. Nie więc dziwnego, że Ojciec Św., znając działalność, którą Wasza Eminencja z dobrem powodzeniem rozwija w tej dziedzinie, ze szczególną łaskawością przychylił się do wniosku, który Mu Wasza Eminencja dn. 10 maja przedłożył, prosząc, by Stolica Święta dla wzmocnienia i lepszego skoordynowania starań, skierowanych ku zapewnieniu należytej opieki religijnej nad wychodźcami, oparła tę opiekę o zakon lub zgromadzenie, któreby się tym szlachetnym zadaniem w szczególniejszy sposób poświęciło.

Daje mi tedy Ojciec św. mile zlecenie powiadomienia Waszej Eminencji, że On chętnie pochwała i aprobuje stojącą pod

kierownictwem Waszej Eminencji centralę opieki religijnej nad emigracją polską i że oddaje to dzieło opieki pod protektorat Waszej Eminencji, bo ma to przeświadczenie, że w ten sposób spotęguje się znacznie skuteczność tego apostolstwa i że Wasza Eminencja w swej świetle roztropności nad tem czuwać będzie, by we wszystkim okazywano miejscowym ordynariuszom i przedstawicielom Stolicy św. należne im względy.

Jego Świątobliwość wyraża dalej oczekiwania, że starania Waszej Eminencji, uzgodnione szczęśliwie z Dostojnym Episkopatem, a poparte chętną współpracą ogółu, zapewnią wychodźcom polskim konieczną pomoc moralną i opiekę religijną. W tej myśli Ojciec św. zasyła jako zadatek i zapowiedź łask Bożych błogosławieństwo Apostolskie Waszej Eminencji i wszystkim tym, którzy Waszej Eminencji w tej sprawie poparcia udzielają.

Ciesząc się, że mam zaszczyt zakomunikować Waszej Eminencji co wyżej, korzystam z tej sposobności, by Waszej Eminencji wyrazić swą głęboką cześć, z którą najpokorniej całuję ręce, pozostając Waszej Eminencji najpokorniejszym i oddanym sługą.

(—) Kardynał E. Pacelli. —

## Rezolucje Zjazdu Katolickiego w Zbąszyniu.

1. Przystępując do uchwalenia rezolucji, wynikających z obrad XI zjazdu katolickiego, zwracamy najpierw myśli i serca nasze ku drogiej światu katolickiemu, a zwłaszcza nam, Polakom, osobie Ojca św., Piusa XI. Zapewniamy z głębi duszy, że troski Jego i bóle są troskami i bólami naszymi. Z dumą i radością oraz z podziwem spoglądamy na bohaterkie zmagania się o wolność Kościoła św. katolików włoskich, należących do Akcji Katolickiej i upatrujemy w nich rękojmię zwycięstwa świętej sprawy oraz zapowiedź rozkwitu wiary św. we Włoszech. Ojca Chrześcijaństwa składamy do stóp zapewnienie najgłębszej czci, przywiązania i synowskiego posłuszeństwa, ślubując wytrwanie w pracy i walce o święte ideały katolickie.

2. W następnej rezolucji związku i organizacji Wielkopolski w liczbie około tysiąca z rzeszą członków 200 000 złożyły na ręce archidiecezjalnej Ligi Katolickiej ostry protest przeciw barbarzyńskim wybrykom antykościelnym w Hiszpanji, wyrażając zdziwienie, że ani Liga Narodów ani Liga Obrony Praw Człowieka nie zabrały w tej sprawie głosu. Zjazd przesyła katolikom hiszpańskim bratnie pozdrowienia i zachętę do wytrwania.

Wszystkie inne rezolucje dotyczą chrześcijańskiego wychowania młodzieży, co było głównym tematem obrad zjazdu.

3. XI zjazd katolicki w Zbąszyniu stojąc na stanowisku encykliki o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży, odwołuje się do rodziców chrześcijańskich, aby pouczeni ciężkimi doświadczeniami niechrześcijańskiego wychowania w innych krajach i ostrzeżeni szeregiem niepokojących dążeń i zdarzeń w zakresie szkolnego nauczania i wychowania w Polsce, bronili twardo podstaw chrześcijańskiego wychowania i nie dopuścili do jakiegokolwiek uszczuplenia praw, jakimi to wychowanie

na podstawie konstytucji, konkordatu i zgodnych z nimi przepisów prawnych zostało zapewnione obywatelom katolickim, stanowiącym przeszło 78 procent ludności Polski. W encyklice o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży Ojciec św. wyraźnie powiedział, że poparcie i obrona katolickiej szkoły dla dzieci katolickich jest najpierwszym zadaniem Akcji Katolickiej i że katolicy, starając się o katolicką szkołę, o katolickie wychowanie dla swoich dzieci, nie uprawiają jakiejś polityki, ale prowadzą dzieło religijne z nakazu sumienia. Powołując się na te słowa Głowy Kościoła XI Zjazd katolicki w Zbąszyniu wzywa rodziców katolickich, aby nie lekając się żadnych posadzeń o uprawianie polityki, stawali w szeregu Akcji Katolickiej i dopomogli jej do spełnienia najpierwszego jej zadania, jakim jest poparcie i obrona katolickiej szkoły dla dzieci katolickich.

4. Zważywszy wielkie postępowanie, jakie czeka młodzieńca w rodzinie, społeczeństwie, państwie i świętym Kościele katolickim, wzywa XI Zjazd katolicki rodziców i wychowawców, aby troskliwą pieczę poświęćali zagadnieniu wychowania młodzieńca katolickiego, odpowiadającego wskazaniom Ojca św., odważnego we wierze, czystego w obyczajach, wytrwałego w pracy i gotowego do ofiar. Młodzież męską wzywamy, aby nadewszystko poświęcała uwagę nie tylko wykształceniu swego umysłu, ale także urobieniu silnej woli oraz charakteru w oparciu o religię i święte Sakramenta.

5. Zważywszy, że do warunków pomyślnej pracy nad sobą, należy zorganizowany zbiorowy wysiłek, polecamy młodzieży polskiej pracę w organizacjach, opartych o wiarę świętą, zwłaszcza zaś pozaszkolnej — Związek Młodzieży Polskiej, nazwany przez Najprzew. ks. Prymasa Polski przednią strażą Akcji Katolickiej.

6. Mając na uwadze, że Polska katolicka spełnić może i musi przez Boga nakreśloną a wiekową tradycją stwierdzoną misję obrony i krzewienia zasad Chrystusowych szczególnie przez odrodzenie i poświęcenie życia w rodzinach, XI Zjazd katolicki wzywa wszystkich, którzy spełniają rolę przełożonych, pracodawców, a szczególnie rodziców wobec młodzieży żeńskiej, aby: 1) wobec Boga i swego sumienia uważali się odpowiedzialnymi nie tylko za przygotowanie młodzieży do samodzielnego życia doczesnego w zawodzie, gminie i państwie, lecz szczególnie za wychowanie duchowe młodego pokolenia na drodze życiowej do Boga i zbawienia; 2) żeby, podkreślając swoje prawa i obowiązki, wynikające z IV Przykazania Bożego, bez kompromisów, w bojaźni Bożej i rozumnej miłości stosowali do powierzonej sobie młodzieży zasady wychowawcze nauki Chrystusowej, względnie Kościoła katolickiego; 3) żeby w dusze przyszłych wychowawczyń zakorzeniali poczucie głębokiej czci, posłuchu i miłości dla władzy rodzicielskiej, dla powagi wychowawców.

XI Zjazd katolicki widzi jedną z głównych przyczyn przestraszającego nowoczesnego pogaństwa i upadku moralnego społeczeństwa w ponizzeniu godności kobiety przez kobietę i młodzież i wzywa katolicką młodzież żeńską, aby: 1) w młodości swej przez religijne życie, sumienną naukę i zbożną pracę przygotowywała się do posłannictwa, jakie spełniać ma kobieta dojrzała, katoliczka, przy ognisku rodzinnym, przy warsztacie pracy, w gminie i państwie; 2) podjęła się apostolstwa zasad Chrystusowych i celowej propagandy postulatów katolickich w życiu publicznym, wymagając stosowania zasad Kościoła katolickiego w teatrze, literaturze, zabawie, słowem — we wszystkich przejawach życia.

7. Na wniosek Sodalitacji Marjańskich archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej XI zjazd katolicki wzywa całe społeczeństwo katolickie do stanowczej i bezwzględnej walki z wszelkimi objawami demoralizacji. Próżne będą wysiłki naszych rodzin, szkół i Kościoła, by wychować młodzież czystą i moralnie zdrową, jeżeli poza temi ośrodkami zasad katolickich będzie się w społeczeństwie tolerowało bagno moralne, zaturawające zewsząd dusze młode. Nie pozwólmy przeto, aby fale bolszewizmu moralnego szerzyły zagładę dusz i dóbr wszelakich. Nie pozwólmy, by lewa ręka niszczyła, co prawa buduje. W szczególności otwarcie występować powinniśmy przeciw niemoralnym przedstawieniom w teatrach i kinach, tudzież zdecydowanie zwalczać i bojkotować wszelkie pornograficzne utwory prasy i literatury oraz dbać o stałe podnoszenie się poziomu moralnego w życiu towarzyskim.

8. Na wniosek Sodalitacji Kupców w Poznaniu XI zjazd katolicki w Zbąszyniu przyłącza się do powziętej przez plenarne zebranie wspomnianej sodalitacji Marjańskiej Kupców w dn. 27 maja 1931 r. uchwały, podnosząc stanowczy protest przeciwko projektowi ustawy o ograniczeniach w święceniu niedziel i świąt, niezgodnej z przykazaniami religii katolickiej, oraz prosząc wszelkie pokrewne organizacje zawodowe, aby przyłączyły się do tej uchwały, przeprowadziły odpowiednie rezolucje i przesyłały je odpowiednim władzom państwowym.

### Katastrofa samochodowa.

W pobliżu Zaostrowicz na Wileńszczyźnie wydarzyła się katastrofa samochodowa. Auto osobowe, którym wracali do Zaostrowicz ziemianie Władysław Bierecki i Andrzej Listowicz, chcąc wyminąć przejeżdżający wóz, wpadło na słup telegraficzny. Wskutek uderzenia samochód wywrócił się i stoczył do rowu. Z pod samochodu wydobyto Biereckiego ze strąską czaszką i zmiażdżoną klatką piersiową. W drodze do szpitala Bierecki zmarł. Drugi pasażer, Andrzej Listowicz odniósł lekkie obrażenia.

**Krajowy towar jest najlepszy, bo w nim duch i praca polska!**

## Z etatyzmem w sprzeczności?

Na łamach sanacyjnego „Głosu Rzemieślnika” pojawił się artykuł wiceministra skarbu Starzyńskiego pt.: „Wysilek i wola społeczeństwa”. Autor w artykule tym wywodzi, że aktywność bilansu handlowego w wielkiej mierze zależy od społeczeństwa, od jego woli i wysiłku. Zdaniem p. Starzyńskiego wola ta musi się ujawnić:

— „...nie tylko w zakresie nabywania przedmiotów krajowych, ujawnić się ona może i musi w tem, aby towary te w równie dobrym, jak zagraniczne gatunki i po cenie nie wyższej — a wobec cła ochronnego i tańszej produkcji — po cenie niższej — dostarczane były przez produkcję czy handel krajowy”.

Sprawą cel, które zdaniem szanownego autora pozwalają produkować po cenie tańszej, bliżej się zajmować na tem miejscu nie będziemy. Zresztą na innym miejscu artykułu wspomina autor, że „najwyższe cła nie są pożądane, gdyż ograniczając konkurencję, podnoszą cenę (jakich towarów?) i hamują rozwój”. Dowodzi to, że autor niema, a przynajmniej w tym artykule nie przedstawia jasnego poglądu na zagadnienie znaczenia cel.

Chodzi nam, jak i zresztą p. Starzyńskiemu, aby produkowano po cenie niższej.

Nawołując do produkowania za niższą cenę, zapomniał p. Starzyński, że zwłaszcza w Polsce regulatorem cen jest nie wola i chęć zysku producenta czy kupca, a wygórowane podatki i w tym względzie znaczenie woli społeczeństwa sprowadza się do zera.

Dalej mówi p. Starzyński, aby towary były równie nie drogie jak i dobre. Ze można produkować tanio i dobrze, tego dowody winny dać monopole, których tak gorącym zwolennikiem jest p. Starzyński. Tymczasem jest już dziś pewnikiem, że monopole produkują zwykle towar gorszy i z reguły droższy. Wiadomo bowiem, że jakość produktu jest wynikiem zainteresowania, jakie w jego wykonaniu ma producent. Trudno przypuścić, aby p. Starzyński tego nie wiedział. Czyż więc propagując produkowanie dobrych towarów, sprzeciwia się p. Starzyński etatyzmowi? To zdaje się być nieprawdopodobnem.

Trudno więc odnaleźć uzasadnienie twierdzeń p. Starzyńskiego, że przede wszystkim od społeczeństwa zależy aktywność bilansu handlowego. W dzisiejszych warunkach stan gospodarczy kraju zależy w głównej mierze od rządu i tam należy robić co trzeba.

## Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego.

Dnia 26. maja 1930 r. zapadł wyrok Sądu Najwyższego w sprawie uprawnionej technika dentystycznego L. z Zaleszczyk, którym to wyrokiem Sąd Najwyższy ustalił tezę, że technik dentystyczny, o którym mowa w art. 17 rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 10. 6. 1927 r. (Dz. U. poz. 476/27) nie jest uprawniony do wyjmowania zębów. Ponieważ art. 17 wspomnianego rozporządzenia dotyczy uprawnionych techników dentystycznych, zatem Sąd Najwyższy stwierdził, iż nie wolno im dokonywać wyjmowania zębów. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy nie przychylił się do obrony wspomnianego technika dentystycznego, że wyjmowanie zębów nie podpada pod pojęcie leczenia chorób jamy ustnej. Tym samym wyrokiem nastąpiło ustalenie pojęcia „leczenia chorób jamy ustnej”.

Z powyższego wyroku wynika dalej, iż również leczenie zębów nie jest dozwolonem tak technikom dentystycznym jak i uprawnionym technikom dentystycznym. Wywody powyższego wyroku oparł Sąd Najwyższy na rozp. Prez. Rz. P. z dnia 10. czerwca 1927 r. o wykonywaniu praktyki dent. Ponieważ rozporządzenie to obowiązuje również i na ziemiach zachodnich, zapatrywanie prawne Sądu Najwyższego na interpretację tego rozporządzenia a w szczególności pojęcia „leczenia chorób jamy ustnej” jest również miarodajne i na terenie województwa pomorskiego i poznańskiego.

Wyrokiem powyższym Sądu Najwyższego został uprawniony technik dentystyczny skazany według § 343 ustawy karnej austr. na 6 tygodni ścisłego aresztu.

Zatem technicy dentystyczni nie są uprawnieni do leczenia i wyjmowania zębów.

## Projekt rządowy reorganizacji notarjatów.

Warszawa, 24. 6. tel. wł. W kołach rządowych opracowywany jest podobno projekt zniesienia notarjatów w dotychczasowej formie.

Według tego projektu notarjusze mają być zrównani z innymi urzędnikami państwowymi, to znaczy, że pobierać będą płacę odpowia-

dającą ich randze, a natomiast wszelkie opłaty notarialne za sporządzanie aktów, protesty weksli itd. mają iść do skarbu państwa.

Jak wiadomo dochody notarjuszków dzisiaj, zwłaszcza w większych miastach, pochodzące z tych opłat, są bardzo wysokie.

## W Wiedniu biją Żydów.

Wyrok austriackiego trybunału konstytucyjnego znoszącego niemiecki statut studencki w uniwersytecie wiedeńskim, spowodował wielkie zaburzenia przeciwżydowskie. Po ogłoszeniu wyroku przybiegli do uniwersytetu studenci nacj. - socjalist., którzy wtargnęli do biblioteki, skąd siłą wyrzucili Żydów. Poturbowano dotkliwie 15 Żydów. Nie szczędzono kulaków nawet profesorom żydowskim i tym osobom, które stanęły w obronie Żydów.

Na miejscu zjawili się policja, lecz rektor uniwersytetu, który podobno sympatyzuje z hitlerowcami, powstrzy-

mał jej interwencję na terenie uniwersyteckim.

Awantury przeniosły się częściowo także na ulicę. Jeden z nacjonal-socjalistycznych studentów, kąsał podobno wszystkich spotkanych na ulicy Żydów, zanim został aresztowany.

Demonstranci nacjonalistyczni zapowiedzieli, że nie dopuszczą do uniwersytetu żadnego Żyda.

Wobec zaszłych zaburzeń, senat uniwersytetu uchwalił zamknąć uczelnię na przeciąg 10 dni.

Ze szczególnym oburzeniem wyraża się przeciwko zajściom prasa żydowska.



Królowa Holandji w Paryżu.  
Królowa holenderska bawiła w Paryżu w celu zwiedzenia wystawy kolonialnej.

## Łżą jak „brygada”.

„Młody Gryf” tygodnik poświęcony młodzieży i wychowaniu fizycznemu, podaje w artykule „Jak pracują i żyją oddziały strzeleckie?” następującą notatkę w związku z zawodami P. W. i W. F. na terenie VIII Okręgu.

„Na terenie VIII Okręgu odbyły się w dniu 7 bm. powiatowe święta P. W. i W. F. Strzelcy wystąpili we wszystkich powiatach nadzwyczaj okazale tak pod względem jakościowym jak i ilościowym.

W Wągrowcu wystąpiło 350 strzelców umundurowanych.

**W Kowalewie — dwa bataljony (???)**  
**W Wąbrzeźnie — dwie kompanje !!**  
W Toruniu — trzy kompanje.  
W Rypinie — dwie kompanje.

Szczegółowe sprawozdania zostaną podane w następnym numerze. Należy jednak podkreślić, że na terenie całego okręgu podczas święta P. W. i W. F. Strzelcy dominowali wyszkoleniem, doborem ludzi i sprawnością, doborem ludzi, sprawnością i ilością nad innymi oddziałami P. W.”

Niewiele naszy to zainteresowało, gdyby nie kłamstwa, które zapomocą takich notatek się rozsiewa. Zajmiemy się jedynie sprawą Wąbrzeźna i Kowalewa,

które to dane podał zapewne por. Kuliszewski, pow. kom. P. W. i W. F.

Jak „oni łżą to już dawno mogliśmy się przekonać, dochodzi tylko dalsza wiązanka.

Któż to widział w Kowalewie aż dwa bataljony Strzelca, a w Wąbrzeźnie dwie kompanje, co zresztą jest wierutnem kłamstwem, gdyż, jak wiemy, w tym roku święta P. W. i W. F. w Wąbrzeźnie nie urządzano.

W ten sposób urabia się ową „ilość”, którą Strzelcy dominowali! Panie poruczniku — może pan napisze sprostowanie? Odczekamy szczegółowego sprawozdania, a być może, dowiemy się „sprostowanej prawdy”!

Ze Strzelcy dominują „wyszkoleniem, doborem ludzi i sprawnością” nie przeczy my, gdyż te „cnoty” nieraz się okazały! — Wyszkolenie to w dużej mierze kryminalne — dobór ludzi — wysmienity — szumowiny! Egzamin sprawności zdali już i na naszym terenie z wynikiem „bardzo dobrym” w czasie burd ulicznych i zatar-gów z osobami urzędowymi.

Czekajmy tylko szczegółowego sprawozdania a dowiemy się nowości, jakich świat nie widział.

## „Pyskówka dwu wybitnych sanatorów”.

50 zł. grzywny za obicie twarzy leguna - kapitana.

„Pyskówka” dwu wybitnych „sanatorów”. W ub. wtorek przed Sądem Okręgowym w Toruniu toczyła się sprawa o pobicie czyli t. z. „pyskówkę” dwu wybitnych „sanatorów” z Wąbrzeźna.

O pobicie twarzy... oskarżał znany w Wąbrzeźnie legionista podobno kapitan mieniący się najgorętszym zwolennikiem marszałka a lubiący także rolę czciociela Bachusa dr. med. Janiszewski. Oskarżonym o pobicie legionowej i oficerskiej twarzy Janiszewskiego, był jego brat polityczny, osławiony „wódz” bojówek i towarzyszył znanego bandyty Wasielewskiego — jednym słowem amator „mordobicia” Rudnicki z Gzik pow. wąbrzeskiego.

Walka pułkowników widocznie udzieliła się zaganiaczom „sanacyjnym”, na prowincji. W marcu br. wzm. zasiedli przy jednym stole w „Hotelu pod białym orłem” w Wąbrzeźnie. Kiedy towarzystwo już dostatecznie się „wiałło”, lekarz J. pozwolił sobie na pewien nietakt wobec jednej z

obecnych pań. Zaprawiony w rycerskości choć w bojówkach Rudnicki, odezwał się: „panie doktorze, co to za obyczaje?” „Pan się chował chyba w Młewie, odrzekł dr. Janiszewski. W tym momencie Rudnicki zareagował uderzeniem dr. Janiszewskiego w twarz, który przeszedłszy następnie przez lokal, wrócił, widocznie po namyśle co począć, do Rudnickiego dalszemi obrzucając go wyzwiskami. Jednakowoż doznał dr. J. czynnego odparcia, tak że legł z obitą twarzą na podłozie.

Wtorkowa rozprawa zakończyła się sąsędzeniem Rudnickiego na 50 zł grzywny. Powództwo cywilne domagające się 600 zł nawiązki, jakoteż wnioszek oskarżyciela o wykluczenie jawności rozprawy zostały odrzucone.

Tak się zakończyło zajście dwu serdecznych przyjaciół politycznych. Ze strony dr. Janiszewskiego skarga była podobno „pokazem” dla wszystkich, którzy w podobny sposób go traktują...

## 48 dni

mija od aresztowania i osadzenia w więzieniu w Toruniu re-daktora „Gazety Wąbrzeskiej” p. Antoniego Czerwińskiego.

## Jak zapobiegać w porze letniej chorobom dziecięcym.

Higiena w mieście i na letniku.

Ciepłe i miłe lato, nadające się najbardziej na idealny pobyt wiejski dla dziatwy nie jest jednak wolne od niebezpieczeństw, czyhających na zdrowie naszych pociech, zwłaszcza tych najmłodszych. Stwierdzono, że śmiertelność wśród dzieci podczas okresu letniego jest znacznie większa, niż w pozostałych porach roku. Panujące na jesieni i w zimie: błonica (dyfteryt), zapalenie płuc itd., nie zbierają tak obfitego żniwa śmierci, jak biegunka letnia, nosząca łacińską nazwę medyczną „cholera infantum”.

Główna przyczyna choroby dziecięcej polega na traceniu przez organizm dziecka wskutek upału odporności swojej na rozmaite chorobotwórcze czynniki. Poza tem w lecie kanał pokarmowy nawet ludzi dorosłych, a tembardziej dzieci, odznacza się szczególną wrażliwością. Drobnym względnie błęd w djeicie powoduje często podczas upałów poważne zaburzenia funkcji trawiennych. Nadewszystko jednak podczas letnich upałów niezwykle szybko rozmnażają się niezliczone drobnoustroje, wywołujące szybki rozkład niedostatecznie zabezpieczonych od psucia się pokarmów. Najłatwiej rozkładowi temu ulega mleko, które często kwaśnieje w ciągu kilku godzin, działając wówczas na organizm dziecka zupełnie jak trucizna.

Otóż pierwszym, kardynalnym sposobem zapobieżenia takiemu niebezpieczeństwu jest nie tylko przegotowywanie mleka natychmiast po przyniesieniu go (możliwie bezpośrednio po udoju), ale gotowanie go na wolnym ogniu przez pięć minut od chwili zawrzenia, aby zabić w niem wszystkie bakterje. Najlepsze jednak i najpewniejsze jest tak zwane pasteuryzowanie mleka (zamiast sterylizowania, które pozabawia mleko właściwego jego smaku), to jest dwukrotne ogrzewanie go do 60° C. w kąpeli wodnej. Pasteuryzowanie uskutecznia się w ten sposób, że do garnka z gotującą się wodą wstawia się naczynie z mlekiem, a po podniesieniu się temperatury mleka do 60° (co wskazuje specjalnie przytwierdzony termometr), utrzymuje się mleko w tej ciepłocie przez 15 minut, po-czem wyjmując je i w tem samym wciąż naczyniu stawia w chłodne miejsce na godzinę. Po godzinie powtarza się ten system gotowania w gorącej kąpeli jeszcze raz. Niewątpliwie jest to zabieg dość kłopotliwy, ale za to bezwzględnie zabezpiecza jakość podawanego dzieciom mleka, chroniąc je od śmiertelnej nieraz w swoim wyniku choroby.

Pamiętać też należy, że biegunka letnia jest najczęściej chorobą niemowląt, karmionych mlekiem krowim, gdy dzieci, karmione pierśią, zapadają na nią bardzo rzadko. Gdyby jednak przygotowywanie mleka krowiego odbywało się ściśle we dle zasad higieny, zmalałaby liczba zachorowań niemal do zera. Jeszcze jeden błąd, popełniany przy przygotowywaniu mleka dla niemowląt, polega na dolewaniu potrzebnej do rozcieńczenia mleka ilości wody dopiero po przegotowaniu mleka. Wskutek tego znajdujące się w wodzie drobnoustroje zakażają mleko, co nie miałyby miejsca, gdyby mleko przygotowywano z laną do niego od razu potrzebną ilością wody.

Dla ostrożności warto też za każdym razem przed podaniem dziecku mleka próbować odczyn mleka niebieskim papierkiem lakmusowym. O ile paperek zaczerwieni się, dowodzi to, że mleko skwaśniało, że zatem nie nadaje się do użytku.

Starsze dzieci chronić należy podczas letnich miesięcy od spożywania niedojrzałych owoców, a także od picia zbyt zimnej wody, zwłaszcza kiedy są zgrzane, a nadewszystko od picia wody niewypróbowanej pod względem sanitarnym. Dobrze jest zakwaszać wodę sokiem cytryny i słodzić ją cukrem, bowiem w tej postaci woda jest zupełnie zdatna do picia.

Utrzymywanie w czystości wszelkich produktów i naczyń do ich przechowywania, zabezpieczenie potraw pieczywa, masła i napojów od zetknięcia z kurzem i z muchami, pilnowanie, aby dzieci myły starannie ręce przed każdym posiłkiem i pluwały usta po jedzeniu, chociażby tylko wodą przegotowaną, nie jadły owoców nieobranych lub nieopłukanych, jak truskawki i poziomki, także wiśnie, czy nie wytartych, jak jabłka i gruszki oraz śliweki, aby nie kapwały się z pełnym żołądkiem, ani w stanie silnego zgrzania i spo-cenia — a uniknie się dla nich wielu niebezpieczeństw, związanych z tak miłym skądinąd i zbawiennym dla zdrowia pobytem letnim na wsi.

Dr. S. C.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK:

Sobota: Władysława.  
Niedziela: Ireneusza.  
Poniedziałek: Piotra i Pawła ap.

© **Następny numer** z powodu święta Piotra i Pawła wyjdzie w środę, dnia 1 lipca br.

© **Dyżur lekarski.** Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach członkom Pow. Kasy Chorych w niedzielę dnia 28 bm. udzielać będzie dr. Janiszewski, lekarz kasowy.

© **Kółko Rolnicze — Zieleń** urzęduje w niedzielę dnia 28 bm. wycieczkę w celu zwiedzenia gospodarstw w Pływaczeniu u pp. Minetti'ego, Klimka, Wł. Zioskowskiego, Beygera, Klunka, Kwiatkowskiego, Wessela i Arszynskiego go. Ojczak powózkami nastąpi z Zieleń o godz. 3-ciej po południu. O liczny udział w wycieczce uprasza

Zarząd.

© **Wycieczka Tow. Śpiewu „Lutnia“.** Dnia 5 lipca br. Tow. Śpiewu „Lutnia“ urzęduje wycieczkę autobusami do Ciechocinka i Inowrocławia. Wyjazd o 5-tej rano — przyjazd około 1-szej w nocy. Wszystkich członków czynnych i nieczynnych prosi zarząd, by najdalej do 30. 6. br. zgłosili swój udział w wycieczce z żonami i rodziną u p. Ziętaka w Rynku lub u naczelnego sekretarza Wydziału Powiatowego p. J. Kuszyńskiego w gmachu starostwa powiatowego (pokój 10).

W wycieczce mogą brać udział także nieczłonkowie. Koszty podróży wynoszą około 8—10 zł. na osobę.

© **Wycieczka Stow. Młodzieży Żeńskiej.** W poniedziałek, dnia 29 bm. urzęduje Stow. Młodzieży Żeńskiej wycieczkę do Chelmina. Zbiórka o godz. 7,45 przy ognisku, wyjazd autobusem o godz. 8-ej.

© **Stow. Kat. Młodzieży Męskiej w Niedźwiedziu** obchodzi w niedzielę dn. 28. bm. uroczystość poświęcenia sztandaru, połączone z zabawą. Początek uroczystości o godz. 13-tej. Przygrywać będzie orkiestra Sokoła wąbrzeskiego.

© **Tradycyjne wianki.** Obchód wianków w tym roku urządzono staraniem Związku Podoficerów Rezerwy bardzo pięknie. Ślicznie udekorowany ogród p. Twardowskiego tonął w powodzi światła. Mimo niezbyt przyjaznej pogody społeczeństwo tłumnie się zjawiało, aby wspólnie obchodzić tradycją uświęconą uroczystością wianków.

Koncert orkiestry Sokoła pod dyr. p. Wróblewskiego poprzedził właściwą uroczystość. Z chwilą nastania ciemności rozpoczęto puszczać na wodę wianki, zapalając na górze zamkowe ognie, który wywarł przy równoczesnie puszczone w ogrodzie p. Twardowskiego ognia beng. na widzach niezatarte wrażenie. Do uświetnienia obchodu przyczyniły się niemało występy „Lutni“, która wykonała szereg odpowiednich do uroczystości pieśni.

Pięknie udekorowane łodzie tworzyły na „szklanej“ tafli jeziora malowniczy widok. Około północy huk wystrzału oznajmił koniec uroczystości.

Zaznaczyć wypada, iż tegoroczny obchód wianków wypadł okazale, aniżeli w poprzednie lata, co jest dużą zasługą Zw. Podoficerów Rezerwy.

© **Strzelanie Bractwa Strzeleckiego.** Bractwo Strzeleckie urzęduje w święto Piotra i Pawła na strzelnicę strzelanie o nagrody pieniężne jak i w srebrze. Początek strzelania o godz. 3-ciej po południu. Ze względu na to, że strzelanie to jest ostatni przed strzelaniem królewskim jak najliczniejszy udział członków konieczny. Zarząd.

© **Tydzień sokoli.** Od dnia 28 bm. do dnia 5. 7. br. odbędzie się tydzień sokoli. Pismem p. wojewody uzyskali sokoli pozwolenie na zbiórkę datków pieniężnych. Nie wątpimy, że tu społeczeństwo nie poskąpi datków i tem przyczyni się do zasilenia ubogiej kasy sokolej, zdanej jedynie na własne siły.

© **Zebranie zarządu Zw. Lokatorów** odbędzie się w piątek dnia 26 bm. o godzinie 7-mej wieczorem w lokalu p. Kaczyńskiego „Dwór Wąbrzeski“.

© **Zebranie zarządu „Sokoła“** odbędzie się w piątek, dnia 26 bm. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu drh. Kaczyńskiego.

© **Walne zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości** odbędzie się w piątek dn. 26 czerwca br. o godz. 8-ej w lokalu p. Szymańskiego, hotel „Pod białym orłem“.

© **Posiedzenie Rady Miejskiej** zwołane na sobotę dnia 27 bm. o godz. 6-tej wieczorem. Zdaje się, że to już będzie jedno z ostatnich posiedzeń starej Rady, wobec przegranego procesu.

© **Egzamin maturalny.** W dniach 23 i 24 bm. odbywał się w tut. gimnazjum egzamin maturalny. Z dopuszczonych 17 zdało egzamin 9: Dynowski, Gołojnik, Koźlikowski, Kruszczyński, Kaznowski, Nitka, Pulkowski, Przystański, Trzciniński.

© **Pożar.** W nocy z wtorku na środę w majątku Elzanowo wybuchł pożar, który strawił stodołę. Przyczyna pożaru nieznana. Wobec łatwopalnego materiału, który znajdował się w stodołę, ograniczono się jedynie do ratowania zagrożonych sąsiednich budynków. Straty wynoszą około 25.000 zł.

© **Emigracja do Francji.** Prowadzone od dnia 8 bm. obrady komisji doradczej polsko - francuskiej w Paryżu zostały już ukończone. W wyniku obrad ustalono następujący kontyngent emigrantów do Francji na rok bieżący.

Do pracy na roli 20.000 robotników i 10.000 robotnic; do kopalń węgla 1.000 robotników, do kopalń rudy 3.000 robotników, do przemysłu 2.000 robotników.

Ogółem 36.000.

W liczbie tej nie jest zawarta liczba osób z najbliższej rodziny emigranta, jak żony i dzieci, i dlatego rzeczywista liczba wychodźców będzie znacznie wyższa.

W stosunku do zapotrzebowania zgłoszony w r. ub. kontyngent na rok bież. uległ znacznemu zmniejszeniu (stanowi około 60 proc. zeszlorocznego), co jest skutkiem kryzysu ekonomicznego, jaki dał się odczuć we Francji w różnych gałęziach przemysłu; zwiększyły się natomiast zapotrzebowania do pracy rolniczej (o 30 proc.) głównie na skutek znacznego wyludnienia wsi francuskiej i wysokiej wartości emigranta polskiego jako pracownika rolnego.

© **Obwieszczenie.** Właścicielom domów na terenie miasta Wąbrzeźna podajemy do wiadomości i przestrzegania treści art. 7 ust. 3 ustawy o ochronie lokatorów z dnia 11. 4. 1924 Dz. U. R. P. nr. 39 r. 24 poz. 406, który brzmi:

„Właściciele domów obowiązani są wywieścić i stale utrzymywać w branie domu na widocznym miejscu wykazy z oznaczeniem wysokości wymienionych w ustępie 1 ciężarów i kosztów, tak wedle stawek z czerwca 1914

r. jak i obecnych, wysokości podstawowego komornego od poszczególnych pomieszczeń, sumy przypadającej od rozłożonych na lokatorów, oraz kwot przypadających z podziału na poszczególnych lokatorów“.

Winni wykroczenia wymienionych przepisów karani będą przez właściwe Sądy Grodzkie.

Wąbrzeźno, dnia 20 czerwca 31 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego

(—) Schwarz, burmistrz.

© **Kino „Słońce“** wyświetla w sobotę i w niedzielę arcydzieło dramatyczne, króla reżyserów amerykańskich Cecil B de Mille'a „Dynamit“. W rolach głównych Conrad Nagel, Kay Johnson.

Niedługo czeka Wąbrzeźno nowości w postaci kina dźwiękowego, którego instalację już się w kinie „Słońce“ zakłada.

## WIADOMOŚCI Z POWIATU.

**Z życia Stow. Młodzieży Kat.** Miał rok kiedy w Kurkocinie staraniem ks. prob. Proehnke'go i nauczyciela p. Makowskiego założono Stow. Kat. Młodzieży. Przybyli do nas w celu założenia Stow. ks. Mówiński jako prezes okręgowy i skarbnik okręgowy p. Siemiątkowski z Wąbrzeźna. Założono Stowarzyszenie, wybrano zarząd, na którego czele stoi obecnie prezes dr. Lubomski. Protektorem Stow. jest ks. proboszcz Proehnke, patronem p. Makowski. Stowarzyszenie liczy obecnie około 30 członków. Praca wra w całej pełni. Zebrania odbywają się regularnie co miesiąc, na których prócz spraw organizacyjnych wygłasza się aktualne referaty, których w roku sprawozdawczym wygłoszono kilkanaście. Urządzono też przedstawienie teatralne, w które niemało pracy włożył patron p. Makowski, tak iż wypadło ku ogólnemu zadowoleniu. Młodzież w Stowarzyszeniu jest bardzo chętna do pracy, toteż nasza placówka rozwija się doskonale. W roku ubiegłym wzięła także udział w zlocie Stowarzyszeń naszego powiatu, z którego członkowie wynieśli moc wrażeń.

Z pracy z ubiegłego roku jesteśmy w zupełności zadowoleni i nie wątpimy, że w przyszłym roku owoc naszych wysiłków będzie większy. Pracujmy w myśl naszego hasła „Gotów!“

## Kruszwica nie chce „Strzelca“.

Zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Kruszwicy w ub. tygodniu miało niezwykłą wizytę. Przybyli bowiem starosta strzeleński p. Włodzimierz Baranowski oraz oficer P. W. i W. F. por. Prandecki w celu skłonienia Powstańców do wstąpienia do „Strzelca“. Obaj w przemówieniach swych gloryfikowali „Strzelca“ oraz osobę ministra spraw wojskowych.

Krótko odpowiedział na te szumne wywody p. Koczorowicz, stwierdzając, że Wielkopolska obejdzie się bez „Strzelca“, który skupia bardzo nieciekawe elementy i rozbija społeczeństwo. P. Koczorowicz zaprotełował zarazem przeciw gloryfikowaniu jednego człowieka, a pomijaniu ludzi, którym Wielkopolska tyle zawdzięcza, jak Dmowski, Paderewski, Haller, Dowbór-Muśnicki i inni.

Przemówienie to przyjęto hucznie oklaskami. P. starosta Baranowski uczuł się tem dotknięty i

oświadczył, że dalszy pobyt na zebraniu uważa za zbyteczny, opuścił salę.

Pozostały na sali por. Prandecki nawoływał już mniej parlamentarnie do wstąpienia w szeregi „Strzelca“, grożąc Powstańcom, że w razie ich odmowy P. W. kruszwickie nie otrzyma od niego, jako oficera P. W. i W. F., żadnej pomocy, żadnego naboju. Groźby te nie wywołały żadnego wrażenia; przypomniano p. Prandeckiemu jego „wyczyny“ kruszwickie, jak bezskuteczne nakłanianie sokolic do wstąpienia do Związku Strzeleckiego, grożenie podoficerom rezerwy, zajścia podczas święta P. W. i W. F. itp. Wśród nieprzychylnych uwag p. Prandecki opuścił zebranie z groźbą: „Za dwa, trzy lata przyjdziecie do mnie na kolanach“, — co wywołało tylko wybuch śmiechu.

Uczestnicy zebrania wynieśli przekonanie, że „Strzelec“ w Kruszwicy nie ma nic do roboty.

## DZIAŁ ROLNICZY

Jak się zapowiadają zbiory w kraju i zagranicą?

Według sprawozdań korespondentów rolniczych Głównego Urzędu Statystycznego, stan zasiewów w kraju w ciągu ostatnich dwóch tygodni uległ poprawie i przedstawiał się w stopniach kwalifikacyjnych następująco:

(5 oznacza stan wyborowy, 4 dobry, 3 średni przeciętny, 2 mierny, 1 zł.)

Stan na 5. 6. 1931 r.: pszenica ozima 4,1; żyto ozime 4,0; pszenica jara 3,6; jęczmień jary 3,5; owies 3,5; buraki cukrowe 3,5.

Stan na 15. 6. 1931 r.: pszenica ozima 3,2; żyto ozime 2,8; pszenica jara 3,2; jęczmień jary 3,2; owies 3,3; buraki cukrowe —.

Stan na 15. 6. 1931 r.: pszenica ozima 3,4; żyto ozime 2,9; pszenica jara 3,3; jęczmień jary 3,3; owies 3,3; buraki cukrowe 3,5.

Zagranicą zasiewy pszenicy pod koniec maja i na początku czerwca po-

prawiły się. Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie informuje, iż w Niemczech stan pszenicy i żyta polepszył się, we Włoszech zbiór pszenicy oszacowany jest na dobry, w południowej części Stanów Zjednoczonych pszenica już dojrzewa, a w północnej po ostatnich opadach stan jej znacznie się poprawił. Stan zasiewów pszenicy jarej i kukurudzy uległ poprawie. Natomiast w Kanadzie stan pszenicy jest zły.

**Nowa pasza dla nierogacizny.**

Wobec panującego kryzysu rolniczego daje się zauważyć coraz większe zainteresowanie racjonalną hodowlą nierogacizny, której zbyt w postaci bekoniów wykazuje poważny i stały wzrost. W związku z rozwojem hodowli w kraju, zwraca uwagę sfer zainteresowanych nowa pasza dla nierogacizny tak zw. „Matador“, który, stanowiąc szlachetną odmianę żywokostu olbrzymiego, jest karmą zdrową. Badania przeprowadzone w Uniw. Poznańskim dały rezultaty zadowalające. Biorąc pod uwagę rozwój przemysłu bekoniowego, sprawa racjonalnej paszy jest rzeczywiście wysoce aktualna

## Fundusz na popieranie hodowli drobiu.

Warszawska Izba Przemysłowo-Handlowa, pragnąc przyczynić się do podniesienia hodowli drobiu i produkcji jaj w kraju, opracowała projekt funduszu hodowlanego.

Fundusz ten utworzony byłby przez przelewanie opłat dodatkowych od zaświadczeń wywozu na jaja. Wpływy na ten fundusz rozdzielane byłyby w ten sposób, iż 75 proc. przekazywane będzie Izbowi Rolniczym i Przemysłowym terytorjalnym, które następnie użyłyby tych kapitałów w porozumieniu z miejscowymi organizacjami rolniczymi, dla celów regionalnej hodowli. Zaś 25 proc. wpływów stanowiłoby ogólny fundusz, którym dysponowałby specjalnie powołany Komitet złożony z przedstawicieli Izby, oraz organizacji rolniczych w kraju.

### Ceny nabiału.

Komunikat o stanie rynków nabiałowych podany przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich Warszawa, Lublin, Łódź, Wilno, Poznań, Toruń, Katowice, Grudziądz, Łuck.

W tygodniu sprawozdawczym od dn. 8—13 bm. tendencja na rynkach krajowych — nadal słaba, zniżkowa, zagrożona, naogół utrzymana

Zagranica notuje:  
Berlin: 11. 6. za 50 kg. RM. — I — 121, II — 111, III — 97. (—).

Kopenhaga: 11. 6. za 100 kg. Kor. 194 (—).

London: masło polskie wobec braku dowozu nie notowane.

Jaja: Dowozy dostateczne — tendencja w ciągu tygodnia nierówna. Ceny w hurtowej sprzedaży od dnia 8—13 bm. przeciętnie za skrzynię 24 kopową jaj świeżych zł. 120.— za towar grubszy zł. 130.— Za 1 kg. zł. 1.60.

Sery: Ceny hurtowe na pojedyncze sztuki: sery litewskie zależnie od jakości od zł. w. 80 do zł. 3.50 trapistów zł. 3.30, tyłczyki gdański do zł. 3.40. Po-daż dostateczna.

Mleko: Surowe pełne w hurtowej sprzedaży od dnia 26 maja rb. bez zmiany zł. 0.35 za 1 litr. Przewidywana w przyszłym tygodniu obniżka na zł. 0.28 za 1 litr.

## KĄCIK RADJOWY

Sobota, 27 czerwca.

**Warszawa - Raszyn.** 12,05: Odczytanie programu na dzień bieżący; 12,10: Gramofon; 13,10: Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego; 13,20—14,50: Przerwa; 14,50: Komunikat gospodarczy; 15,10—15,25: Przerwa; 15,25: „Przegląd wydawnictw periodycznych“ — prof. H. Mościcki; 15,45: Komunikat sportowy; 16: Słuchowisko dla dzieci „Podróż na bańce mydlanej“ — pióra mjr. Ant. Bogusławskiego z ilustracją muzyczną Wł. Macury; 16,30: Krótki koncert dla młodzieży. — Po koncercie komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 16,50: „Ociemnieli żołnierze w Polsce“ — kpt. Mi. Kolaj Wrocławski; 17,10—17,15: Przerwa; 17,15: Gramofon; 17,35: Odczyt ze Lwowa; 18: Koncert solistów. Wykonawcy: Bożena Jarońska (sopran), Aleksander Kagan (fortepian), Henryk Merkel (baryton); 19: Rozmaitości; 19,20: Gramofon; 19,40: Wiadomości bieżące rolnicze, Gielda rolnicza; 19,55: Urzędowy komunikat Państwowego Instytutu Meteorologicznego; 20: Prasowy Dziennik Radjowy; 20,15: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warsz. pod dyr. Kazimierza Wilkomirskiego, Bolesław Ginzburg (woloncz.); 22: „Na widnokręgu“; 22,15: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, Dz. Radj. — komunikat policyjny; 22,25: Odczytanie progr. na dzień następny; 22,30: Utwory Chopina w wyk. Józefa Smidowicza; 23—24: Muzyka lekka i taneczna.

**Poznań.** 20,15—22,15: „Traviata“, opera Verdiego na płytach gramofonowych.

**Rzym.** 21: „Sybir“, op. Giordona.

**Bukareszt.** 20: „Potajemne małżeństwo“ op. Cimarosa.

**Oslo.** 20: „Pajace“, op. Leoncavalla. „Cavalleria Rusticana“, op. Mascagniego.

### Na karę śmierci.

Sąd przysięgłych w Międzyrzeczu (Rzesza Niemiecka) skazał 20-letniego robotnika Pfeiffera na karę śmierci za zamordowanie robotnika polskiego Wawrzyniaka. Pfeiffer posądzony jest nadto o zamordowanie Anny Pietyszek, również robotnicy.

Wydawca

„Gazeta Wąbrzeska“ Sp. z ogr. odp.  
Redaktor odpowiedzialny:  
Józef Zieliński, Wąbrzeźno, Kopernika 5.  
Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.  
Druk: Drukarnia Toruńska S. A.  
w Toruniu

# KINO SŁOŃCE

właściciel Fr. Szymański.

W sobotę, dnia 27 o 8<sup>45</sup>, w niedzielę, 28 o 6 i 8<sup>45</sup> i w poniedziałek, 29 bm. o 8<sup>45</sup>  
nowy tyg. wesoły nadprogram oraz dawno zapowiadany film p. t.

## „D-Y-N-A-M-I-T”

w 12 akt. w roli gł. Konrad Nagel, K. Johnson, Ch. Pickford oraz wielu innych.

# Towar letni musi być sprzedany!

Wszelkie letnie materiały sprzedajemy po niebywale niskich cenach. Prosimy się przekonać!

## K. i W. ZIĘTAK - Wąbrzeźno

Rynek 19.

Telef. 132.

### Drogerja Pod Kąbodziem

wł. Fl. Białecki

Wąbrzeźno, ul. Hallera 9.

Poleca po bardzo niskich cenach:

Mydła toaletowe  
Mydła do prania  
Proszki do prania  
Pudry i kremy  
Pasty do zębów  
Wody do ust  
Perfумы, Wody kolońskie i Wody kwiatowe w butelkach i na wagę.  
Lakier i Olej do rakiet tenisowych  
Wszelkie herbaty lecznicze.  
Zioła lecznicze w pudełkach

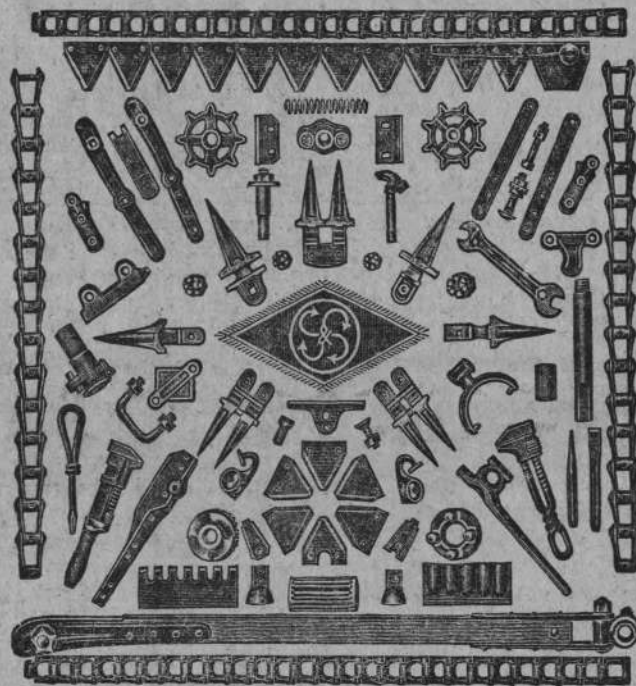
Magistra E. Wolskiego  
Dra Med. St. Brejera  
Dra Bern. Lanera

Sole i wody mineralne  
Sole do kąpieli z kwasem węglowym  
Esencja octowa  
Tynktura przeciw plukwom  
Proszek na karakony, szwaby, mole i wszelkie inne owady.

Flit i muchołapki, Żer dla ptaków, Farby Wilbra do materyj i bucików.

Specjalność: gotowe olejne farby w wszystkich kolorach.

Tapety - Dywany - Chodniki - Linoleum, stale na składzie.



### Części zapasowe do maszyn żniwnych

wszelkich systemów „oryginalne” i krajowego wyrobu

— poleca po cenach bardzo korzystnych —

**Franciszek Balcerski - handel żelaza**  
Wąbrzeźno.

Każdy powinien wiedzieć,

że najtańszą i najlepszą jest

## Kawa z mojej palarni

poza tem polecam Sery: Tylżycki pełnotłusty ft. 1,90 zł.  
Tylżycki . . . ft. 1,40 zł.  
Szwajcarski . . . ft. 2,80 zł.

**JAN HOFFMANN**

Skład towarów kolonialnych  
Wąbrzeźno, Rynek 26.

### LICEUM HANDLOWE ŻEŃSKIE

J. Jankowskiej - Statkowskiej

w Warszawie, ul. Nowogrodzka 58 (róg ul. Emilji Płater), tel. 794-98  
Kurs dwuletni. Warunki przyjęcia: wykształcenie ogólne w zakresie 6 klas gimnazjum. Lokal obszerny, słoneczny naprzeciw ogrodu. Za córki urzędników państwowych i miejskich cała wicje lub znaczną część opłat niszcza instytucje.  
Zapisy przyjmuje kancelaria w godz. od 9-2 i od 3-6 pp. (oprócz świąt).  
Programy i prospekty na żądanie. k 3802

Mam zaszczyt Szanownemu Obywatelstwu miasta i okolicy podać do łaskawej wiadomości, iż z dniem 1 lipca br. otwieram całkowicie odrestaurowaną

## KAWIARNIĘ i CUKIERNIĘ

przy ul. Marsz. Piłsudskiego 10.

Staraniem mojem będzie zadowolnić Szanownych Gości dobrem i świeżem pieczywem, skorą i rzetelną obsługą.

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa

pozostaję z poważaniem

„SAVOY”

wł. R. Bortowski.

Otwarcie o godz. 4-tej popoł. na co Szanowne Obywatelstwo uprzejmie zapraszam.

### Nemoroidy gina

w 5-6 dniach bez lekarstwa i operacji 55-letnie doświadczenie. Przepis za 6.- zł i porto 75 gr. Mam 125 podziękowań.

Wierzbowski, Nowe Pomorze

felczer szpitalny.

d-5556

### Łucjan Leśniewicz

Drogerja pod Koroną

Sprzedaje po niższych cenach: Rynek 26

Krede, farby, pokosty, klej, szelak i wszystkie artykuły dla malarzy i stolarzy.

Artykuły fotograficzne we wielkim wyborze. CIEMNICA FOTOGRAF. z najnowszym urządzeniem, oraz z aparatem do powiększeń stale do dyspozycji Klientów.

## Pokój Nauki

gry na fortepianie oraz teorii nowocześniejszej udziału.  
umebłowany dla 1 lub 2 panów do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. „Gazety Wąbrzeskiej”

Wiktor Dobrych  
Wąbrzeźno  
Chełmińska 6.

## U W A G A!

PP. Rzemieślnicy!

Książeczki obrachunkowe, wykazy młodocianych pracowników, księgi imienne dla pracowników, księgi do Uwag Inspektora Pracy, regulaminy pracy spis młodocianych, listy plac oraz kontrakty mieszkaniowe dla właścicieli nieruchomości

stale na składzie.

„Gazeta Wąbrzeska”  
Wąbrzeźno, Chełmińska 1.